



Wojciech Świdziniewski
Maja Lidia Kossakowska
Jarosław Grzędowicz
Krzysztof Kochański
Alexandra Pavelková
Andrzej Drzewiński
Andrzej Ziemiański
Łukasz Orbitowski
Andrzej Sapkowski
Szczepan Twardoch
Alastair Reynolds
Eugeniusz Dębski
Tomasz Pacyński
Robert J. Szmidt
Milena Wójtowicz
Miroslav Žamboch
Magdalena Kozak
Witold Jabłoński
Andrzej Pilipiuk
Andrzej Zimniak
Jewgienij Łukin
Aneta Jadowska
Anna Brzezińska
Romald Pawlak
Rafał W. Orkan
Marcin Mortka
John Everson
Adam Cebula
Kirył Jeskow
Jacek Inglot
Jacek Dukaj
Ondřej Neff

ONI JUŻ U NAS BYLI, A TY?

Fahrenheit to najstarsze polskie czasopismo internetowe poświęcone literaturze fantastycznej. Znajdziesz tutaj uznanych autorów oraz debiutantów, ich opowiadania, powieści, publicystykę, a także recenzje, quizy i aktualności.

www.fahrenheit.net.pl

Są książki, które opowiadają skomplikowane historie, są książki o tajemnicach, przygodach i skomplikowanych zagadkach, są książki o płomiennych romansach, są książki o wielkich ludziach i ważnych wydarzeniach. „Dokąd odchodzą parasolki” pióra Alfonsa Cruza nie należy do żadnej z tych kategorii. Powieść Portugalczyka to ten dziwny rodzaj literatury bazującej na nastroju, w której niby nic ważnego się nie dzieje, a jednak wcale nie jest nudno. Wręcz przeciwnie! Autor umiejętnie snuje opowieść, w której czytelnik powoli pogrąża się i zatapia. Już po przeczytaniu kilkunastu stron jesteś stracony – świat Cruza wciąga cię i nie wypuszcza. Chcesz tam zostać jeszcze choć przez chwilę. Trudno jest przerwać lekturę. Jeszcze jeden rozdział, jeszcze jedna strona...

Niby nic się nie dzieje. Jak już wspominałam: nie ma pościgów, nie ma tajemnic, nie ma zagadek. Jest za to życie z jego małymi, codziennymi radościami i troskami, są małe i duże dramaty, są skrzętnie skrywane sekrety i pragnienia. Lektura „Dokąd odchodzą parasolki” jest trochę jak wizyta w ulubionej kawiarence, gdzie panuje leniwa atmosfera: niby wokół panuje marazm, niby nic nie robisz, tylko siedzisz, sączysz kawę lub herbatę, leniwie obserwując ludzi, a jednak sprawia ci to przyjemność. Nie masz poczucia straconego czasu. Wręcz przeciwnie – masz ochotę powtórzyć to doświadczenie. Oczywiście, nie każdy lubi tak spędzać czas. Są osoby, które piją swoją kawę duszkiem, najlepiej w biegu, w papierowym kubku, i są takie, które przesiadują w kafejkach. Podobnie jest z odbiorcami książek: są tacy, którzy gonią za fabułą, i tacy, którzy delektują się atmosferą, a o akcję mniejsza. „Dokąd odchodzą parasolki” to pozycja zdecydowanie skierowana do tej drugiej grupy.

O czym jest ta książka? O ludziach. O ich marzeniach. O tym, co się dzieje, gdy spełnienie marzeń przychodzi za późno, i o tym, że spełnienie nie zawsze wygląda tak, jak je sobie wyobrażamy. Jednak głównym, najważniejszym bohaterem opowieści jest Orient – magiczny, tajemniczy, egzotyczny. Przyglądamy mu się trochę inaczej niż zwykle. Nie przez pryzmat baśni czy turystycznych folderów, lecz obserwując codzienne życie zwykłych-niezwykłych ludzi. Zwykłych – bo są to zwykli mieszkańcy zwykłego miasteczka. Niezwykłych – bo każdy z nich ma w sobie coś, co go odróżnia od reszty. Trzeba tylko umieć to dostrzec.

Obserwując barwną galerię postaci uwikłanych w codzienne troski, walczących z ograniczeniami narzuconymi im przez społeczeństwo, obyczaje i przyzwyczajenia, ze zdumieniem dostrzegamy, że są oni jednocześnie bardzo od nas różni i bardzo do nas podobni. Analizując zachowania bohaterów, w pierwszej chwili obce, z czasem dostrzegamy coraz więcej podobieństw. Jak wytłumaczyć ten paradoks? Cóż, myślę, że sprawa jest dość prosta. Choć kształtujące nas warunki zewnętrzne bywają diametralnie różne, to w głębi serca dążymy do tego samego. Szukamy bliskości, zrozumienia, akceptacji. Dążymy do tego samego celu, tylko drogi wybieramy różne.

W powieści Cruza warto też zwrócić uwagę na eksperymentalną formę – nietuzinkowe i intrygujące połączenie treści i grafiki. Nie, nie! Nie mamy, broń Boże, do czynienia z komiksem, jednak ilustracje odgrywają w opowieści niebanalną rolę. Pod tym względem na szczególną uwagę zasługuje pierwszy rozdział „Przypowieść Bożonarodzeniowa dla dzieci, które nie wierzą w Świętego Mikołaja”. Jeśli więc, Potencjalny Czytelniku, masz wybór między wersją elektroniczną i papierową, sugerowałabym skusić się na tę drugą, mimo że „Dokąd odchodzą parasolki” to dość opasłe tomiście, które zajmie sporo miejsca na półce. Jeśli jednak wolisz e-booki, to nie szkodzi. Po książkę Alfonsa Cruza i tak warto sięgnąć.

Aha! I nie porzucajcie lektury, gdy historia dobiegnie końca. Warto przeczytać też – jakże często ignorowany – „Appnedyks”, a także zajrzeć na ostatnią stronę. Tę najostatniejszą!

Czytać powoli!

Agnieszka Chodkowska-Gyurics